Nr. 254. Piątek 5. Listopada 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 3. listopada. Z nadesłanych do końca zeszłego miesiąca urzędowych raportów okazuje się, że zaraza na bydło w obwodzie Stanisławowskim już zupełnie zgasła, a w obwodzie Złoczowskim istnieje jeszcze w jednem tylko miejscu; zaś w obwodzie Czortkowskim przytłumiono ją wprawdzie w dwóch miejscach, ale w Szmankowczykach tegoż obwodu wybuchła nanowo.

Zaraza istnieje więc teraz w 5 miejscach Czortkowskiego i w 1 miejscu Złoczowskiego obwodu, a w tych 6 miejscach według ostatnich raportów pozostało w ogóle 18 sztuk w stanie choroby. Z zestawienia odnośnych dat okazuje się nakoniec, że na zarazę tę od czasu ostatniego jej wybuchu w 4 obwodach i 18 miejscach między stanem bydła liczącym 3341 sztuk zachorowało 767 sztuk, z których 227 wyzdrowiało, 505 odeszło, 17 pałką zabito, a 18, jak wyżej wspomnieliśmy, pozostało jeszcze w stanie choroby.

(Stan i postęp budowy kolei żelaznych w r. 1852.)

Dziennik *Austria*, podaje w nr. 252 następujące z urzędowego źródła czerpane data o stanie i postępie częścią zaprojektowanych a częścią już będących na ukończeniu budowli kolei żelaznych w roku bieżącym. Te data świadczą o znacznym postępie w tym zawodzie także i w roku 1852.

a) *W kierunku północnym.* Ta linia wyznaczona mocą najwyższego postanowienia na główny kierunek, była już w przeszłym roku na całej swojej przestrzeni oddana dla obrotu publicznego i pozostało jeszcze zupełne wykończenie budowli na stacyi Bodenbach, któreto miejsce jako stacya pograniczna obydwóch państw sąsiednich, otrzymało dla ważności swojej stosowne rozszerzenie. — Tego dzieła dokonano w tym roku.

b) *W kierunku północno-wschodnim.* Ten obejmuje wykończenie linii z Bochni do Dembicy, tudzież dalsze projektowanie ku Lwowu i Oświęcimie. W tym roku wykończono nietylko niższą budowlę na całej tej przestrzeni, między temi znaczne budowle przez rzeki Dunajec, Wisłok itp., ale rozpoczęto także budowę wszystkich domów strażniczych wzdłuż całej linii, tak że z wyjątkiem dolnych robót budowniczych na stacyach, jeszcze w ciągu tego roku budowa będzie ukończona. Oprócz tego ukończono jeszcze w tym roku wytyczenie dalszej przestrzeni z Dembicy do Jarosławia i wypracowano już odnośne projekta. Zarazem poczyniono przygotowania do połączenia kolei północnej Cesarza Ferdynanda z krakowską koleją żelazną państwa z Oświęcima, a techniczne pomiary doprowadzono już do tego stopnia, że wkrótce rozpoczną się projekta wraz z możliwemi alternatywami.

c) *W kierunku południowo-wschodnim.* Na przestrzeni z Preszburga do Waitzen wykończono zupełnie budowle i uskuteczniono rozmaite roboty poprawcze, uzupełniające i zabezpieczające. — W dalszym ciągu tej linii z Czegled do Szegedynu ukończono także roboty dalsze z wyjątkiem kilku mniej ważnych, tak że się wkrótce rozpocznie budowa wierzchnia. Dostarczanie materyałów na budowle wierzchnie, jakoto progów, szyn, i szótru odbywa się w przepisanej drodze i dla transportu tych materyałów budują z Szegled prowizoryczną kolej, która już teraz ma 1200 sążni długości. Umowy względem wykonania górnych budowli na tej przestrzeni są już po największej części zawarte; rozmaite przyrządy stacyi wodnych zamówiono już w Blansko i w innych miejscach. Po tych przysposobieniach spodziewać się należy z pewnością, że ta kolej w lecie roku 1853 będzie mogła być oddana do publicznego użytku. Projekt do dalszego wybudowania kolei z Szegedynu do Temeszwaru przedłożono już c. k. ministeryum handlu. Drugie ramię tego głównego szlaku ciągnie się z Szolnok do Debreczyna, a odnośny projekt otrzymał już co do zasady najwyższą sankcyę. Projekt kolei żelaznej z Püspök-Ladani do Wielkiego Warasdynu jest wprawdzie już wypracowany, jednak ze względu na koszta mają być przedsięwzięte niektóre odmiany. Dla dalszego prowadzenia kolei z Wielkiego Warasdynu doliną Köres ku Klausenburgu nakazano i przedsięwzięto już po części techniczne rozpoznania dla rozpoczęcia niwelowania.

d) *W kierunku wschodnim.* Obejmuje on linię z Steinbrück aż do kroackiej granicy, a plan do wykończenia tej kolei jest już zupełnie wypracowany.

e) *W kierunku południowym.* Na linii pociągniętej na Semmering ukończono oprócz znacznych robót w skałach i ziemi także ogromne wiadukty i mosty. Pierwsze miejsce w tym względzie zajmuje główny tunel, tudzież tunel w skale Weinzettel, wiadukty Wagner i Gemperle. Także największe dzieło na tej linii, mianowicie wiadukt przez „Kalte Rinne" jest już na dokończeniu, tak, że sklepienia niższego piątra już zupełnie są zamknięte, a w części wzięto się już do murowania filarów dla wyższego piętra. Można przeto z pewnością wnosić, że budowa tej górskiej kolei aż do końca lata 1853 zupełnie będzie ukończoną. Górne budowy tego oddziału także już po większej części są rozpoczęte, a względem dostarczenia szyn według nowego profilu toczą się układy z fabrykami. Także budowa dalszych interwalów w tym kierunku, mianowicie z Lublany do Loitsch i z Nabusina do Tryestu, tudzież dolna budowa stacyi w samym Tryeście, stosunkowo znacznie postąpiły naprzód, tak, że wobec trudności, jakie pokonać trzeba, jak n. p. przeprawa przez bagna lublańskie i właściwe założenie wielkich budowli, uważać można dotychczasowe roboty za pomyślne.

f) *W kierunku zachodnim.* Wytyczenie linii z Marburga do Klagenfurtu i odnośne wypracowanie projektu są na ukończeniu, na przestrzeni od Bruck do Salzburga i do granicy bawarskiej są techniczne prace przygotowawcze w części już ukończone, a w części nawet projekta już są wypracowane; dla linii z Salzburga ku Lincu przedsięwzięto już techniczne rozpoznania, dla przestrzeni z Insbruku do Kufstein przygotowują się już projekta, na linii z Lincu na Passau do granicy bawarskiej ku Regensburg robią się techniczne rozpoznania, a w równym kierunku z Czech ku Bawaryi na Kralup i Pilsen do Hof zajmuje się oddział inżynierów wytyczeniem linii.

Na wiedeńskiej kolei komunikacyjnej, która połączyć ma północne koleje z południowemi, ukończono w tym roku wiadukt przez przedmieście „Weisgärber" nad kanałem Dunaju i wytyczenie wnijścia do dworca północnej kolei na „Praterstern." *(L. k. a.)*

(Zakazane pisma drukowe. — Odwołanie zakazu względem przywozu skór wołowych z Albanii.)

Wiedeń, 31. października. C. k. najwyż. władza policyjna zakazała w całem państwie Austryackiem następujące druki nienależące do pism peryodycznych: 1) Walka i zdrada (Kampf und Verrath), wyjątki z wojennego pamiętnika jednego z oficerów przy Honwedach, po węgiersku przez Emeryka Kovacs, po niemiecku zaś przez Teodora Navay, — Grimma i Lipsk 1850; 2) Zbiór 350ciu najulubieńszych pieśni (Sammlung von 350 der beliebtesten humoristischen Gesellschafts-Studenten-Liebes-Scherz-Schelmen- und Guitarrelieder), nakładem Karola Schmid w Glarus 1852; 3) Rebeka, czyli żydówka z Moskwy (Rebekka oder die Jüdin von Moskau), romans przez Fryderyka Roberta Renner w dwóch tomach, Zwickau u. Thosta 1852; 4) Historya narodu niemieckiego (Geschichte des deutschen Volkes) dla ludu niemieckiego przez Heriberta Rau, Heidelberg u Groosa 1851.

— C. k. zwierzchność centralna otrzymawszy pomyślne sprawozdania o uśmierzonej zarazie na bydło w Albanii odwołała wydany ze względów sanitarnych zakaz przywozu skór wołowych z tureckiej Albanii; wszakże co do skór z bydła rzeźnego i skórek z Genuy, Tunetu, Tetuanu, Bulgaryi i Besarabii zostają odnoszące się środki wyjątkowe jeszcze i nadal w mocy obowiązującej. *(L. k. a.)*

(Ogłoszenie ze strony dyrekcyi północnej kolei żelaznej.)

Wiedeń, 31. października. Podpisana dyrekcya podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że dnia 1. grudnia b. r. przypada czwarte wpłacenie raty na tymczasowe rewersa nowych emitowanych akcyi z roku 1852, a to za całą akcyę

w kwocie . . . . 75 złr. — kr.
za pół akcyi w kwocie . . 37 złr. 30 kr.

Na późniejsze uiszczenie tej raty postanawia się prekluzyjny termin czterech tygodni, (t. j. do 30. grudnia 1852), jednak za wynagrodzeniem 6 pCt. prowizyi za zwłokę od 1. grudnia b. r. Po upływie tego terminu tracą opieszali w płaceniu, na mocy uchwały 21. jeneralnego zgromadzenia i wydanego względem emisyi tych akcyi obwieszczenia dd. 1. maja 1852 swoje prawo, a wpłacone do tego czasu na nowe akcye kwoty przypadają na korzyść towarzystwa.

Na zniesione w ten sposób numera będą w swoim czasie nowe tymczasowe rewersa do dyspozycyi towarzystwa wydane.

Wcześniejsze wypłacenie kilku albo i wszystkich rat pozostawia się każdemu do woli, i te wcześniejsze wkładki będą od dnia wpłacenia po 5 od sta uprocentowane.

Przypadające dnia 1. grudnia 1852 półroczne prowizye á 5 pCt. od wkładek uskutecznionych aż do tego czasu na powyższe tymczasowe rewersa, mogą być podniesione zacząwszy od tego dnia w głównej kasie towarzystwa w Wiédeńskim dworcu kolei żelaznej za wykazaniem tymczasowych rewersów do stęplowania.

Dla wygody panów akcyonaryuszów będą przyjmowane zacząwszy od 1. grudnia b. r. przy tem wpłaceniu na powyższe akcyjne rewersa tymczasowe, nietylko przypadające prowizye za dotychczasowe wkładki, lecz także przypadający dnia 1. stycznia 1853 kupon dywidendy, a mianowicie ostatni

za całą akcyę w kwocie . . . 25 złr.
za pół akcyi w kwocie . . . . $12^1/_2$ złr.

Wiédeń, 29. października 1852.

Dyrekcya północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda. *(W. Z.)*

(Obwieszczenie urzędu burmistrzowskiego.)

Praga, 28. października. Urząd burmistrzowski ogłosił następujące obwieszczenie: „Według nadesłanej dziś w nocy depeszy telegraficznej przybędzie J. M. Cesarz *Ferdynand* i Jej Mość Cesarzowa *Marya Anna* dopiero dnia 30. października b. r. w wieczór do Pragi.“ *(W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 4. listopada 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^3/_{16}$; $4^1/_2$% $84^1/_8$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 136. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1337. Akcye kolei płn. 2160. Glognickiej kolei żelaznéj $783^3/_4$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 717. Lloyd —.

Hiszpania.

(Jezuici. — Protest deputowanych baskijskich. — Rodzina królewska w Torre laguna.)

Madryt, 20. października. Śród natłoku wielu tysięcy ludzi, którzy przybyli ze wszystkich okolic kraju Basków, wzięli Jezuici dnia 16. b. m. znowu w posiadłość Lojolę, swoję dawną siedzibę, i oraz miejsce urodzenia założyciela swego zakonu. Mieszka tam 50 do 60 księży, którym rząd pozwolił odbywać misyę w Hiszpanii, na balearskich i kanaryjskich wyspach i w naszych posiadłościach afrykańskich. Zakon ten ma teraz 6 domów w Hiszpanii; ale z żadnym z nich niejest jeszcze dotychczas połączony instytut edukacyjny. — Na wczorajszem posiedzeniu doręczyli tutejsi deputowani Baskijscy mianowanej przez rząd komisyi względem fueros, protest przeciw wszelkiemu ścieśnieniu przywilejów. Po przedłożeniu go nadmienił deputowany z Alava ustnie i w imieniu wszystkich innych deputowanych, że względem niektórych do czasu stosownych zmian mogą negocyować, ale niebędą miéć udziału w żadnych obradach, które się do zniesienia przywileju odnoszą. A że właśnie na wczorajszem posiedzeniu miano wszczęć mowę o wolności wojskowej, przeto deputowani baskijscy doręczywszy komisyi wyżej wymieniony protest, oddalili się z sali posiedzeń. — Cała królewska familia odjechała dziś do Torre laguna dla zwiedzenia wodociągu, który tamże budują. Miejsce to jest 6 mil od Madrytu oddalone. *(P. Z.)*

Anglia.

(Listy ministra D'Israeli do członków parlamentu. — Czynność w rządowych warstatach okrętowych.)

Londyn, 27. października. P. D'Israeli przesłał do wszystkich swych stronników i do tych członków parlamentu, których rząd do swej partyi liczy, następujące zaproszenie: „Sir! Zwołanie parlamentu wyznaczone jest na czwartek dnia 4. listopada, w którymto dniu izba niższa przystąpi zaraz do wyboru mowcy i do obrad nad najnaglejszemi publicznemi sprawami. Ośmielam się prosić Pana usilnie, abyś w tym dniu był obecny, i proszę mi darować, że wyrażam przytem życzenie, abyś mnie pan zechciał zawiadomić, czy będziesz mógł przy otworzeniu sesyi się znajdować.“

— W rządowych warstatach okrętowych panuje nadzwyczajna czynność. Zewsząd werbują robotników. Pierwszy lord admiralicyi powrócił właśnie z inspekcyjnej podróży z Portsmouth; najnowszem rozporządzeniem nakazano zaopatrzyć śrubami dziesięć liniowych okrętów, które częścią już się budują, albo których budowa dopiero ma być rozpoczęta. Rząd nie chce w tej mierze dać się wyprzedzić marynarce francuskiej, na której ciągłe pomnażanie się nie obojętnie patrzy. *(P. Z.)*

Francya.

— Dziennik *Constitutionnel* zawiera następujący uwagi godny artykuł:

Ludwik Napoleon ogłaszając konstytucyę z r. 1852 oświadczył Francyi, że tylko to chce ustanowić, co w żaden sposób niemoże zostać niepewnem, że zamiarem jego niejest bynajmniej otoczyć losy narodu kołem niedoprzekroczenia, i że zostawił zmianom dostatecznie wolne pole, ażeby w wielkich przesileniach inne miéć środki prócz rewolucyjnych. Te słowa księcia spełnią się dosłownie, a świetny experyment sprawdzi jego przezorność. Po raz pierwszy będziemy wśród spokoju i publicznej pomyślności świadkami spokojnej rewizyi naszych instytucyi, Francya przejdzie bez niepokojów i wstrząśnienia z republikańskiej formy rządu w monarchiczną, która odpowiedniejszą się być zdaje tradycyom, potrzebom i losom narodu. Senat, który na mocy konstytucyi jest niejako pośrednikiem między życzeniami ludu a naczelnikiem państwa, zbierze się za kilka dni dla wykonania tej ważnej prerogatywy powołującéj go do sprawdzenia życzeń i potrzeb kraju i do uczynienia zadość tym życzeniom i potrzebom. Także i inne deliberujące władze państwa zostaną zapewne niezwłocznie zwołane, ażeby każda w obec przygotowującego się przekształcenia spełniła swoje zadanie.

Rzeczywiście wnosić można, że według przykładu danego dnia 2. grudnia senat tylko do tego wezwie lud, aby stanowczo odpowiedział na jedynie wszystkim jasną i zrozumiałą kwestyę, czyli wła-

ZEMSTA MALARZA.

Powieść.

Byłoto w grudniu roku 17 . . Młody malarz z zapadłą, żółtą twarzą zawinięty w płaszczu i mężczyzna jakiś w uniformie kapitana hiszpańskiego siedzieli razem przy tym samym stole w hotelu pod ***.

Młodzieniec zaprosiwszy oficera na szklankę wina Lacrymae Christi zaczął mówić z nim o polityce, o sztukach, teatrze itd.

— A propos teatru, zawołał kapitan, czy znałeś pan Giorgentynę?

— Czy ją znałem?, oh! przypominam ją sobie dobrze, jak śpiewała w Brescia.

— W Brescia, w Padwie, w Bononii i w całych Włoszech znane są jej tryumfy na scenie.

— Ej panie kapitanie, czy pan może także należałeś do jej wielbicieli? Otóż właśnie zdaje mi się, żem słyszał, iż kapitan jakiś którego nazwisko zapomniałem, miał względy u niej.

— A więc to ja niby byłem tym szczęśliwym, chociaż zaiste nie wiele mogę powiedzieć o tych względach.

— Mówiono powszechnie, że była bardzo przychylną panu, a to ku wielkiemu zmartwieniu nie małej liczby innych wielbicieli.

— Nazywasz mię pan szczęśliwym, a ja istotnie nie wiem dla czego. Zdawało się prawie, że chciała odwzajemnić mą miłość, możeby mię nawet była pokochała, gdyby była miała czas na to, lecz nie miała czasu.

— Jakto? nie miała czasu?

— Raz tylko mówiłem z nią, a potem już jej nie widziałem.

— To mi się zdaje być nie do uwierzenia.... Przypominam sobie bowiem bardzo dobrze, że w teatrze dużo mówiono o tych miłostkach i zazdroszczono powszechnie uszczęśliwionemu.

— O, świat sądzi bardzo porywczo, a wolałby był raczej litować się nademną, niż zazdrościć.

— Czy Cię może zdradzono, kapitanie?

— O nie; bynajmniej, ale mógłem był lepiej użyć czasu.

— Jakto? Daruj pan mojej ciekawości. Jestem malarz i poeta, a łatwo pan pojmiesz, że wszelkie awantury miłośne wielce mię zajmują, a to tem więcej, że przedmiotem pańskiej przygody jest Giorgentyna, której z całej duszy zwykłem był sypać winne oklaski; opowiadaj więc kapitanie, opowiadaj.

— O chętnie uczynię zadość życzeniu pańskiemu, zwłaszcza, że tu nie ucierpi honor żadnej osoby; byłato bowiem gorąca bezskuteczna miłość, jakto często się zdarza żołnierzom i artystom.

Rzekłszy to wychylił kapitan drugą szklankę wina lacrymae Christi, którą mu nalał towarzysz, i tak mówił dalej:

— Pięć lat temu gdym stał załogą w Brescia, gdzie Giorgentyna oczarowała wszystkich i stała się przedmiotem rozmowy całego świata. Trzy razy raz po raz byłem na operze, by ją słyszeć, a trzeciego wieczora wyszedłem ze sali opery po uszy zakochany.

— Jakto wszystkich?

— Istotnie wszystkich oficerów pułku, a mię najwięcej z nich wszystkich. Nie przypominam sobie, żeby wzrok innej jakiej kobiety zrobił na mnie podobne wrażenie. Bywałem codziennie w teatrze, i zawsze na tem samem miejscu, nie odwracając od niej spojrzenia melancholicznego. Poznała ona niebawem, że odniosła zwycięztwo nad mem sercem, ale nie dawała mi jeszcze żadnej oznaki wzajemności, to tylko spostrzegłem, że częściej niż zwykle zwracała wzrok swój ku miejscu, gdziem stał w myślach zatopiony.... To dodało mi odwagi, napisałem do niej kilka listów miłośnych, posyłałem jej poezye i bukiety, ale wszystko daremnie, bo odpowiedzi żadnej nie odbierałem. — Tracisz czas daremnie, rzekł mi pewnego dnia mój przyjaciel, dowódzca pułku; jej serce już zajęte, ma już kochanka, jakiegoś artystę, okropnie zazdrośną poczwarę.

dza państwa ma być trwała i dziedziczną w osobie Ludwika Napoleona lub nie. To jest główna zmiana w konstytucyi z 15. stycznia 1852, której żądały rady departamentalne i okręgowe i niezliczone petycye. Jeżeli, jak o tem jesteśmy przekonani, niezmierna większość ludu usankcyonuje trwałość i dziedziczność władzy państwa w osobie Ludwika Napoleona, tedy zmiany w teraźniejszéj konstytucyi będą naturalnem następstwem téj sankcyi. Potrzeba będzie pogodzić pewne punkta z owym artykułem, który na mocy uroczystej uchwały ludu umieszczony będzie w konstytucyi. Konstytucya sama powołuje Senat do téj pracy, gdyż go upoważniła, własną powagą zmieniać w konstytucyi wszystko, cokolwiek niejest postanowieniem zasadniczem. Gdy senat pogodzi konstytucyę z 15. stycznia z plebiscytem, wtedy potrzebne będą niektóre ustawy. Dekret zwołujący senat na dzień 4. listopada, zapowiedział już, że po glosowaniu nad plebiscytem nastąpi zebranie ciała prawodawczego, ponieważ izba wyborcza powołana jest do kontrolowania rezultatów głosowania ludu. Rada stanu także jest gotową rozpocząć prace, jakich wymagają te uzupełniające ustawy. Stanowcza próba okaże nam więc wszystkie wielkie władze państwa u dzieła, i zobaczymy z jaką łatwością się porusza maszyna konstytucyi. Bez przerwy w załatwianiu spraw, bez zakłócenia i niepokoju w jakimkolwiek-bądź interesie, przyjdzie w przeciągu kilka tygodni do skutku jedne z owych zmian, które stanowią epokę w dziejach narodu. *(A. W. Z)*

(Adresy imperyalistyczne. — Dochód z akcyzy w miesiącu październiku.)

Paryż, 27. października. Półurzędowa część *Monitora* nieprzestaje umieszczać napływających zewsząd adresów *imperyalistycznych*. Liczba wpisanych w rejestr adresów komunalnych wynosi dziś około półtrzecia tysiąca.

— Z noty zamieszczonej w dzisiejszym *Monitorze* okazuje się, że dochód z akcyzy miasta Paryża po 16. października, to jest do dnia wjazdu Ludwika Napoleona, wynosił 30,323,000 franków, to znaczy, 2,457,600 franków więcéj, niż w tym samym czasie roku 1851, i że ogółowy dochód na rok 1852, jeżli ten stosunek potrwa, podniesie się do 38,483,600 franków, to jest o 3,932,600 fr. więcéj niż w budżecie w ogóle obliczono.

— Jezuici, trudniący się nauczaniem w wolnej szkole w Dole, oprócz zwyczajnych godzin naukowych, otworzyli także osobne naukowe kursa matematyczne. Trzem profesorom poruczono naukę, która wszystkie gałęzie matematyki ma obejmować. Zdaje się, że także w szkołach duchownych z większą gorliwością będą się przykładać do umiejętności matematycznych, aby z szkołami rządowemi we wszystkiem mogły stanąć na równi. Matematyczne prelekcye, równie jak nauka angielskiego i niemieckiego języka, będą w namienionem kolegium bezpłatnie udzielane. *(G. P.)*

(Doniesienie w Monitorze. — Rada państwa zagaja nową sesyę. — Broszury imperyalistyczne. — Burza w kanale „La Manche".)

Paryż, 28. października. *Moniteur* zawiera w półurzędowéj części następujące doniesienia: „Listy z Konstantynopola z 15. października zapewniają, że porta odmówiła stanowczo ratyfikacyi zawartej przed kilkoma tygodniami w Londynie i Paryżu pożyczki. — Jest-to jedyna tylko *pewniejsza wiadomość* z rozszerzonych temi dniami pogłosek o téj sprawie.

— Liczba przytoczonych lub tylko wspomnianych w dzisiejszym *Monitorze* adresów imperyalistycznych wynosi około półtrzecia tysiąca.

— Dzisiaj zagai *rada państwa* nową sesyę uroczystem posiedzeniem. Pomiędzy przedłożonemi radzie téj propozycyami znajduje się projekt względem *handlu mięsem*, tudzież postanowienie senatu o *organizacyi Algieryi*. Niewiadomo jeszcze, czyli prezydent republiki, który jest oraz i prezydentem rady państwa, lub też wiceprezydent *Baroche* zasiadać będzie na dzisiejszych obradach.

— W handlu księgarskim znajdują się teraz liczne w duchu imperyalistycznym pisane broszury. Wszystkie bez żadnego wyjątku wyrażają wielką radość, że utrzymanie spokoju jest głównym punktem w programie nowej ery rządowej, że powiększenie terytoryum państwa znajduje wprawdzie jeszcze odgłos gdzie-niegdzie, lecz rozstrzygnięcie w téj mierze zależéć już będzie od dyplomatycznych układów, a nie od szczęścia wojennego. Jakoż słusznie się w tej mierze pocieszają, bowiem broszury te nie mają ani téż mogą mieć pretensyi do utworzenia lub zmodyfikowania opinii publicznej, i raczéj są jéj wiernym tylko odgłosem. Okazuje się więc istotnie taki stan rzeczy: Francya, naród, to jest niezmierna większość zdań i chęci szczególnych, żąda spokoju, nie myśląc bynajmniej o wojnie. Każdy Francuz przyjąłby chętnie przyłączenie Belgii, lewego brzegu rzeki Renu i Sabaudyi do Francyi; wszakże od podobnych życzeń do czynu energicznego i spełnienia zamiaru bardzo jeszcze daleko. Przyszłe dopiero wypadki okażą, jakiemi środkami da się cel osiągnąć, tymczasem przyznać ze wszech miar należy, że powszechne zaspokojenie umysłów mową w Bordeaux było rzeczą tylko naturalną, zaczem też i radość ztąd szczera i również powszechna.

— Wczoraj srożyła się burza na kanale „La Manche" z nadzwyczajną siłą. Z Havre donoszą o rozbiciu się jednego okrętu w porcie tamtejszym. Byłto bryg francuski „le Precuseur". Z ośmiu osób, które się na jego pokładzie znajdowały, zdołano mimo wszelkich usiłowań i pomocy wysłanej z portu dwie tylko uratować.

(Zmiana w ambasadzie portugalskiej w Paryżu.)

Paryż, 26. października. Hrabia Azinhaga, nadzwyczajny poseł pełnomocny Jej Mości królowy Portugalii, doręczył księciu prezydentowi list odwołujący go z téj posady. Wkońcu téj audyencyi doręczył Chevalier de Paiva wierzytelny list Jéj Mości królowej Portugalii, którym go nadzwyczajnym ambasadorem i pełnomocnym ministrem w Paryżu zawierzytelniono. *(Wien. Ztg.)*

Niemce.

(Nieporozumienie Hanoweru z Danią.)

Hanower, 27. października. „*Preussische Ztg.*" skreśla w następujący sposób nieporozumienie Hanoweru z Danią. Do tu-

---

— Może to był malarz, jak ja? przerwał obcy.

— Bóg to wie, artysta a malarz to wszystko jedno. Był to jakiś bogaty malarz, zawistny jak Otello, który zazdrościł nawet artystce oklasków ze strony publiczności; miał się z nią niebawem ożenić i pozbawić ją od razu tryumfów, hołdu licznych wielbicieli i wszystkich tych dowodów miłości i sympatyi, jakie jej nieustannie składano. Wszelakoż nie traciłem ja jeszcze zupełnie nadziei. Pewnego bowiem wieczora, gdym się przechadzał samotnie po placu S. Giacomo, zatrzymała mię jakaś staruszka za rękaw płaszcza i wręczyła mi z gestami szczególnych względów paczkę cygarów, w której był bilet.

— Bilet od Giorgentyny?

— Od niej samej.

— Co za szczęście! i cóż panu pisała ta wspaniała kobiéta?

— Tysiąc wyśmienitych rzeczy, a na końcu następujące wezwanie do *rendez-vous*: „Jutro wieczór będzie wielkie towarzystwo w pałacu hrabi **** gdzie jestem zaproszona, by się dać słyszeć. Bądź pan w najciemniejszem i najodludniejszem miejscu ogrodu."

— I cóż pan na to?

— Naturalnie żem nie zwlekał.

— Czyż byłeś pan zaproszony na festyn?

— Na co tego; sam się przedstawiłem na los szczęścia, a szpada moja i uniform zastąpiły mi miejsce karty zapraszającej.

— I cóż dalej?

— Wyśmienicie! Salony były przepełnione gośćmi, a grupy zaproszonych przechadzały się po ogrodzie, rozmawiając o przecudnym głosie Giorgentyny, która nazajutrz miała po raz ostatni śpiewać w teatrze w Brescia na swój benefis. Niepostrzeżony przecisnąłem się przez tłumy gości wszelkiej płci i wszelkiego stanu i już byłem prawie przy krańcu ogrodu, gdy na pobocznej terasie za pałacem spostrzegłem damę w bieli, która prawie nieruchoma stała oparta o marmurową balustradę.

— Druga Julia czekająca na swego Romea!

— Julia, mniejsza o to, ale mnie nie wypada przyrównywać się do Romea; piękneto imię Romeo i budzi słodkie wspomnienia w sercu zakochanego.

— Tak jest, kapitanie, opowiadanie pańskie przypomina mi cały entuzyazm mojej miłości młodzieńczej. O! miłość jest życiem i śmiercią razem; ostatnia jest jej celem.... Lecz cóż panu powiedziała pańska Julia lub lepiej Giorgentyna, gdy pana zobaczyła na terasie?

— Czy to pan jesteś, kapitanie, zawołała lubym głosem rzucając w około siebie wzrokiem bojaźliwym i niespokojnym.

Ja jestem, ja mam to szczęście znaleźć panią, odpowiedziałem, a padłszy przed nią na kolana objąłem ją w uniesieniu miłości i ucałowałem jej alabastrowe rączki. Ja jestem, mówiłem dalej, by pani złożyć gorące dzięki za tyle łaski i oddać ci życie na rozkazy.

O Boże! zawołała Giorgentyna, słowa pańskie dreszczem mię przejmują, ach! jakże nieroztropnie postąpiłam sobie; a gdyby mię mój Ryszard odkrył! i rzekłszy to wyrwała się z objęcia mego. — Ryszard, zawołałem z wściekłością, któż jest ten Ryszard?

Człowiek, którego małżonką być przysięgłam, jestto malarz, któremu przyrzekłam oddać moją rękę; szaleniec, zapalona dusza; zazdrość i niecierpliwość jego zastrasza i zabija mię.

— Toż więc były jej słowa?

— Tak jest, ze drżeniem wyrzekła je i widziałem, że jej wielkie czarne oczy napełniły się łzami; już sądziłem, że mi zaproponuje, ażebyśmy razem uciekali — bo obawiała się swego kochanka, który swojem dziwactwem stał się jej nieznośnym — gdy nagle posłyszeliśmy kilkanaście głosów i spostrzegliśmy, że po pokojach, z których widok wychodził na terasę, chodzono ze świécami z jednego skrzydła na drugie, jak gdyby kogo szukano.

Szukają mię, zawołała Giorgentyna, niebawem powrócę — uciekaj Henryku, ażeby cię nie odkryto; opłakuj mię, kochaj mię, a zobaczymy się znowu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tejszego rządu nadeszło, jak wiadomo, od podrzędnych władz doniesienie, że stojący koło Altony na straży duński okręt dał ostrym ładunkiem ognia do płynącego na hanowerskiej wodzie parostatku, jedynie dla tego, że znajdujący się na pokładzie tego parostatku pasażery śpiewali piosnkę: „Szlezwig-Holsztyn.“ Następnie doniesiono o innych nadużyciach, których sobie komendant duńskiego okrętu przeciw parostatkowi tudzież innym hanowerskim okrętom pozwalał. Tutejsze ministeryum spraw zagranicznych przesłało w tej mierze do Kopenhagi zażalenie i żądało satysfakcyi. Rząd w Kopenhadze nakazał niezwłocznie ścisłe rozpoznanie tej sprawy, i okazało się, że namieniony parostatek płynął nie na hanowerskiej, lecz na duńskiej wodzie, będącej pod holsztyńskiem zwierzchnictwem. Udowodniono także, że ładunek nie był ostry. Niemożna więc było zganić postępku komendanta dla tego, ponieważ w postępowaniu pasażerów parostatku musiał upatrywać wyszydzenie duńskiej bandery. Później nakazał rząd tutejszy dalsze w tej mierze rozpoznania, które zewszechmiar okazują, że przedstawienia tutejszych niższych władz administracyjnych niewszędzie się zgadzają, a przynajmniej były bardzo przesadzone. Pod względem nieprzyjemności, na które tutejsze okręta były dotychczas ze strony duńskiego okrętu wystawione, toczy się dyplomatyczna pertraktacya i nie jest jeszcze załatwiona. Dla zapobieżenia jednak wszelkim niepotrzebnym nieporozumieniom, kazał rząd oznajmić wszystkim trudniącym się żeglugą, aby na rzecznem terytoryum, zostającem pod duńskiem zwierzchnictwem, niepozwalali sobie żadnych przekroczeń przepisów duńskich władz, a w szczególności żeby nie śpiewano piosnki: „Slezwig-Holsztyn.“ *(P. Z.)*

(Powrót hrabi Thun.)

Frankfurt, 27go października. Wczoraj wieczór powrócił tu Jego Excelencya związkowy poseł prezydyalny hrabia Thun do Hohenstein. *(Pr. Ztg.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 1. listopada.)

Metal. austr. 5% $80^{1}/_{4}$; $4^{1}/_{2}$ 72. Akcye bank. 1363. Sardyńskie —. Hiszpańskie $45^{15}/_{16}$. Wiedeńskie $102^{7}/_{8}$. Losy z r. 1834 —; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 1. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^{1}/_{4}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 —. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 103. Obligacye długu państwa $93^{3}/_{4}$. Akcye bank. $106^{1}/_{2}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. $91^{1}/_{4}$; 300 l. 156 l. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11^{1}/_{8}$. Austr. banknoty $89^{1}/^{3}$.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 31. października. Najjaśniejszy Cesarz rozkazał: powiatowe miasto Bielicę w gub. Mohilewskiej zaliczyć do nadetatowych; a miasteczko Homel przeznaczyć na powiatowe z przeniesieniem do tegoż miasta z Bielicy wszystkich władz powiatowych. W skutku tego ma być przedstawiony do zatwierdzenia najwyższego plan miasta Homla. *(Gaz. Warsz.)*

Turcya.

(Stan rzeczy względem pożyczki.)

Konstantynopol, 16. października. Wysoka porta uchwaliła teraz jednomyślnie nieratyfikować zawartej przez bank paryski i londyński pożyczki, a pan Lavalette nie odjechał chociaż wyznaczony termin siedmiu dni już upłynął. — Uchwała ta wywołała między staro-turecką partyą najradośniejszą senzacyę, i dla tego nieprzyjaźne żywioły stoją teraz w mniejszej naprzeciw sobie opozycyi. Porta dała panu Lavalette zapewnienie, że niechce żadnej straty francuskich i angielskich bankierów, że ściągnie na powrót czyli wykupi emitowane już na $12^{1}/_{2}$ milionów akcye, i właścicielom ich prowizyę i agio zwróci. Więcej też nie mógł pan Lavalette żądać, chociaż sądził, że porta nie zdoła tym zobowiązaniom zadość uczynić. Atoli porta postarała się już o środki, a posłany wczoraj do Marsylii francuski paropływ wiezie ze sobą 600,000 funtów sztr. na pokrycie agio i prowizyi tymczasowych akcyi. *(Pr. Ztg.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Kraków, 2. listopada. Jego Excelencya Namiestnik hrabia Agenor Gołuchowski zwiedzał w tych dniach wszystkie zakłady naukowe i oglądał odnowione budowle akademickie i szkoły technicznej, następnie szpitale, klinikę itd. — W poniedziałek wieczór grano capstrzyk wojskowy z pochodniami przed mieszkaniem Jego Excelencyi.

Wiédeń, 2. listopada. Z wpłynionych sum ostatniej pożyczki państwa, wypłaciła administracya finansów bankowi narodowemu znowu milion 500,000 złr. m. k. w banknotach.

Paryż, 31. października. Słychać, że kwestyę dziedziczności rozstrzygnięto na rzecz Hieronima Bonaparte.

— Wczoraj przyjmował prezydent króla Achem z Sumatry. — Pierwej przedstawiono mu Abd-el-Kadera, który powtórzył solennie przyrzeczenie, że noga jego nie postanie na ziemi Algierskiej.

Bruxela, 31. października. Nowe ministeryum już utworzone: *Brouckere* obejmuje departament spraw zewnętrznych, *Piercot* wewnętrznych, *Faider* sprawiedliwości, *Liedts* prowizorycznie finansów, van *Hoorebeke* robót publicznych, jenerał *Anoul* wojny.

Turyn, 30. paźdz. Hrabia *Cavour* złożył w ręce króla polecenie względem utworzenia ministeryum; a przeto teraz poruczono je hrabi Cesare Balbo.

Palermo, 24. paźd. Jego Mość król przybył do Messyny. Wybuch Etny odnowił się.

Berlin, 2. października. Słabość Jego Mości króla Szwecyi wzięła niebezpieczny kierunek. Już mianowano rząd tymczasowy częścią ze szwedzkich, a częścią z norwegskich radzców państwa. Buletyn z d. 26. paźdz. cokolwiek pomyślnej opiewa, nie wyraża jednak pewnej nadziei. *(Lit. kor. aust.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 1go listopada. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie października na targach w Żurawnie, Bolechowie, Dolinie, Bukaczowcach i Stryju w przecięciu za korzec pszenicy 7r.12k.—7r.12k.—6r.36k.—6r.24k.—7r.24k.; żyta 4r.48k.—4r.48k.—4r.36k.—4r.30k.—6r.48k.; jęczmienia 4r.—4r.—3r.36k.—3r.50k.—4r.18k.; owsa 2r.12k.—2r.36k.—2r.—2r.—2r.18k.; hreczki 0—8r.24k.—8r.—3r.48k.—0; kukurudzy 0—5r.36k.—5r.12k.—0—5r.36k.; kartofli 2r.24k.—0—2r.—4r.54k.—2r.24k. Za cetnar siana płcono 50k.—36k.—48k.—24k.—36k. Sąg drzewa twardego kosztował 4r.30k.—4r.44k.—4r.16k.—4r.—5r.20k., miękkiego 3r.—3r.12k.—3r.—3r.—4r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3^{5}/_{8}$k.—$3^{1}/_{5}$k.—4k.—$3^{1}/_{12}$k.—$3^{1}/_{5}$k. i garniec okowity po 1r.10k.—1r.30k.—1r.12k.—1r.4k.—1r.42k. m. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 4. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	33	5	37
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	35	9	38
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$51^{1}/_{2}$	1	52
Talar pruski	„ „	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	18	90	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. listopada 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	15
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	45
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 4. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. $161^{1}/_{2}$. Augsburg $115^{3}/_{4}$ l. uso. Frankfurt $115^{1}/_{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $171^{1}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna $112^{3}/_{4}$ p. 2. m. Londyn 11.28. l. 3. m. Medyolan $115^{1}/_{2}$. Marsylia — l. Paryż $136^{1}/_{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $22^{1}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{3}/_{16}$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94^{3}/_{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 2. listopada. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanyhc agio $22^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 22. Ros. Imperyały 9.28. Śrebra agio $15^{1}/_{4}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. listopada.

PP. Turkuł Onufry i Tadeusz, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. listopada.

Hr. Łoś Władzimierz, do Narola. — Hr. Fredro Kordula, do Tarnopola. — Hr. Mniszek Jerzy, do Brodów. — Hr. Poniński Seweryn, do Brodów. — Hr. Badeni Alexander, do Baronic. — Hr. Kalinowski Władysław, do Bakowiec. — PP. Neuman, c. k. major, do Krakowa. — Morawski Konstanty, do Pohorzec. — Pietruski Konstanty, do Rudy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. i 4. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 1 95	— 1_0	+ 3,5°	połud.-zachod.$_0$	pochm. i ☉
2 god. pop.	28 1 58	+ 3,5°	— 1°	połud.-wschod.$_0$	„
10 god. wie.	28 0 05	+ 1°		cicho	pogoda
6 god. zran.	28 0 62	— 1,1°	+ 5,5°	połud.-wschod.$_0$	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 11	+ 5,5°	— 1,1°	„	„ ☉
10 god. wie.	28 1 05	+ 4,1°		„	„

TEATR.

Dziś: kom. pols.: „**Śluby panieńskie**“ *czyli*: „**Magnetyzm serca.**“

Jutro: na dochód artystycznego dyrektora sceny niemieckiej pana A. Varry, przedstawienie niem. poraz-pierwszy: „**Der Reichthum des armen Mannes.**“

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.